

Strażnik pamięci.

Prof. Zbigniew

Andrzej Judycki

(1948-2023).



Prof. Zbigniew Andrzej Judycki uhonorowany odznaką Bene Merito, 2019 r., fot. Tymon Makowski/MSZ, wikimedia commons

Odejście prof. Zbigniewa Judyckiego, 25 stycznia 2023 r., jest wielką stratą nie tylko dla najbliższych i przyjaciół, ale i dla Polonii świata. To wielce zasłużony i niestrudzony biograf tych, których los rzucił poza ojczyznę. Był autorem ponad 60 publikacji biograficznych, organizatorem międzynarodowych sympozjów poświęconych udziałowi Polaków i osób polskiego pochodzenia w rozwoju świata. m.in. we Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Austrii i Polsce. Jako wieloletni współpracownik Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie kierował Zakładem Biografistyki Polonijnej. W latach 1980-2007 mieszkał we Francji. W 1993 r. współzałożył Instytut Badań Biograficznych w Maisons-Alfort. Był laureatem nagród i wyróżnień między innymi

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II,
francuskich historyków Piarron de Chamousset, czy „Fidelis
Poloniae”. Był także pomysłodawcą nagrody za zasługi dla
promocji dokonań Polaków w świecie – medalu honorowego
„Polonia Semper Fidelis”, ustanowionego przez Senat RP (1996).
Urodził się w 1948 roku w Opatowie i tu został pożegnany 1
lutego 2023 r.

*

Bogumiła Żongołłowicz (*Melbourne, Australia*)

*

parafrazując Kochanowskiego
Zbyszkowi Judyckiemu

*



Pożegnanie prof. Zbigniewa Andrzeja Judyckiego, 1 lutego 2023 r., w Kolegiacie pod wezwaniem świętego Marcina w Opatowie, fot. Rozalia Nowak



Pożegnanie prof. Zbigniewa Judyckiego w Opatowie, fot. Rozalia Nowak

wielkieś mi uczynił pustki

w domu moim

tym zniknięciem swoim

*

wszędobylskie wróble
poniosły w świat wieść

co z posad wyrwała wiare

w żywych

•

ręce zawisły nad klawiaturą

przerwane zostało skupienie

zrodziło się pytanie

na jaki adres przesyłać

zamówiony artykuł

•

no bo jak to

miałbyś nie odebrać

nie podziękować

nie pozwolić zwyczajowo

wygłosić

nie wydrukować

•

z adresu

judycki2010@gmail.com

wysyłasz wiadomości

do (nie)przyjaciół

*

cierpliwości

jak się urządzę na nowo

zaproszę was wszystkich

na sympozjum w niebiosach

*

gwarantuje

będzie niezmiernie

*



Najtrudniej pisać o przyjaciołach w czasie przeszłym. O Zbyszku w szczególności. W dalekiej Australii „był” częstym gościem w moim domu. „Był” w cydzysłowie, bo ta obecność sprowadzała się do rzeczowej, a jednocześnie serdecznej, korespondencji.

Nawet wtedy, gdy ograniczała się ona do kilku słów. W pierwszym liście pisał „Szanowna Pani”, już w drugim „Droga Miłko”, a w ostatnich „Cześć Kangurku”.

Jak dziś pamiętam okoliczności naszego poznania. Był rok 1996. Na kilka tygodni zajęłam fotel redaktora naczelnego „Tygodnika Polskiego” w Melbourne. Dlaczego naczelnego, skoro redaktor był tylko jeden, za to odpowiedzialny za wszystko, co dotyczyło wydania pisma, trudno mi było zrozumieć. Tak się przyjęło mówić.

Objęłam redakcję z pustymi regałami. Nawet tzw. michałków zabrakło. Na jednej z półek leżał kanadyjski „Związkowiec”. W nim natrafiłam na wywiad z Agatą i Zbigniewem Judyckimi, inicjatorami i redaktorami „Ilustrowanego słownika biograficznego Polonii świata”. Wielomilionowa polska diaspora długo czekała na swój niezafałszowany obraz, Polacy, postacie wspaniałe, niekiedy bohaterские, na swoje miejsce w ojczystym panteonie. Ten obraz postanowili stworzyć Judyccy.

Na końcu wywiadu zatytułowanego „Ocalić od zapomnienia”, który przeprowadziła Anna Sobolewska, podany był adres Zakładu Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort we Francji. Ponieważ w tym wywiadzie zabrakło mi wzmianki o kraju mojego osiedlenia, napisałam do Judyckich z wyrzutem: *A gdzie Australia?* W odpowiedzi Zbyszek zaprosił mnie do współpracy.

Moja pierwsza lista propozycji biogramów liczyła 14 osób. Wśród wymienionych był Andrzej Chciuk, o którym pisałam, że z przyjemnością popełniłabym o nim artykuł, bo od kilku lat gromadzę materiały do jego biografii, którą właśnie zaczęłam. Zbyszek przystał na tę propozycję zapraszając na III Symposium Biografistyki Polonijnej, które odbyło się w Rzymie w 1998 roku. Wtedy poznaliśmy się osobiście.

III Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki
Polonijnej w Rzymie

25-27 września 1998 r.

Organizator:

Zakład Biografistyki Polonijnej w Toruniu

Miejscowość:

1) Papieżki Uniwersytet św. Tomazsa w Rzymie

2) Stacja Naukowa PAN w Rzymie

Obroady odbywają się przede wszystkim w Papieżkim Uniwersytecie i Stacji PAN. A oto wolny program:

25.09.98 - godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰ - obrady

godz. 19⁰⁰ - wieczni pytania

26.09.98 - godz. 10⁰⁰ - 13⁰⁰ - obrady

godz. 13⁰⁰ - bankiet w restauracji

godz. 18⁰⁰ - koncert spotnia

w ogrodach Ambasady RP i wreszcie
medzi "Polonia Sangu Fidei" z udziałem
Mauritio Santu RP i Minnie Walewy.

(ok. 200 osób)

27.09.98 - godz. (?) prywatna audycja

w jawnym Państwie II dla uczestników

Sympozjum.

Zakwaterunek: Dom Pielgrzymi J.P. II w Rzymie.

UCZESTNICY: (miejscowi) Polska, Francja, USA, Włochy,
Wielka Brytania, Niemcy, Meksyk i AUSTRALIA!!!

Odręczny plan III Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Rzymie
w 1998 r. autorstwa prof. Zbigniewa Judyckiego, arch.
Bogumiły Żongołłowicz

Minęło ćwierć wieku. „Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów” -
tytuł książki zawdzięcza Jerzemu Giedrojciowi - doczekał się

drugiego wydania, ale pierwszy egzemplarz pierwszego wydania otrzymał ode mnie Zbyszek. Książkę wydaną przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie przewieziono autokarem z uczestnikami IV sympozjum do Wiednia w 1999 roku. Tam też miała swoją promocję. W Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu ówczesny wiceministr edukacji narodowej Wilibald Winkler wręczył mi medal honorowy „Polonia Semper Fidelis” za pomoc przy opracowywaniu słownika.

Z Australii do Polski daleko i drogo. Zbyszek jednak zawsze nakłaniał mnie do przyjazdu, a jak to nie było możliwe, do napisania kolejnego artykułu o kolejnym rodaku, którego losy rzuciły na antypody: duchownym, wojskowym, muzyku, biznesmenie czy lwowianinie.

Już nie pamiętam, o jaką przysługę mnie prosił przed lubelską imprezą. Powiedziałam żartem: *To Cię będzie kosztowało.* Potraktował żart serio i przed moim wystąpieniem w pięknych wnętrzach Zamku Lubelskiego wręczył szalik – nie powiem – bardzo gustowny. Paradowałam w nim przez cały miesiąc pobytu w kraju. Listopad 2015 roku był zimny.



Arkady Kubackiego, Zamek Królewski w Warszawie, 2018 r. Od lewej: prof. Zbigniew Judycki, dr Bogumiła Żongołłowicz, Stanisław Małecki, *fot. Krzysztof Czajka*

W styczniu 2018 roku odbierałam wyróżnienie ministra spraw zagranicznych RP za książkę „Konsul. Biografia Władysława Noskowskiego” w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Zbyszek sprawił mi wtedy wielką niespodziankę wręczając po oficjalnej ceremonii świeżo wydany album „Twórcy wizerunku Polonii”, w którym i moja sylwetka została przedstawiona. Żadne z nas nie pomyślało wtedy, że widzimy się po raz ostatni.

Czekał na mój materiał na kolejne sympozjum, tym razem

poświęcone filmowcom polskim i polskiego pochodzenia rozrzuconym po świecie. Termin – luty 2023. Dał mi więcej czasu niż innym. W publikacjach nadesłanych i przyjętych referatów – ułożonych alfabetycznie – moje teksty zawsze znajdowały się na końcu. Spisywałam wywiad z Sophie Turkiewicz, australijską reżyserką filmową polsko-włoskiego pochodzenia, nagrany dwa tygodnie wcześniej w Sydney, gdy dotarła do mnie zasmucająca wiadomość.

Od współpracy ze Zbyszkiem zaczęło się moje gromadzenie dokumentacji biograficznej Polonii australijskiej. Trwa do dziś. Końca roboty nie widać.

*



Kolegiata pod wezwaniem świętego Marcina w Opatowie, fot.
Rozalia Nowak

Rozalia Nowak (Poznań)

W białym szaliku, kurtce rozpiętej, z rozwianymi, bujnymi włosami, uśmiechnął się do mnie pewnej jesieni... W szarości istnienia roku 1971 ten KTOŚ powiedział o lepszym istnieniu – zrobmy coś... twórzmy!

Zamówił u mnie ikonę (pierwszy raz zmierzyłam się z tematem) i podarował w zamian „Album ikon”, z którego korzystam do dziś.

Jego inteligencja, wiedza, śmiałość, dowcip wyróżniała go pośród szerokiej grupy znajomych i bardzo mi imponowała. Nie było łatwo z nim konkurować. Pełen pomysłów, tak jak wszyscy borykał się z przyziemnymi trudnościami, poznał tajniki brnięcia przez skostniałe przeszkody, aby się rozwijać.



Pożegnanie prof. Zbigniewa Judyckiego na cmentarzu w Opatowie, fot. Rozalia Nowak

Impuls jego niezmiernie ciekawej osobowości maszeruje ze mną przez życie. Trudno zapomnieć o tym jak bardzo wspierał mnie w moich nieśmiałych twórczych początkach. Sam w latach 1970. tworzył piękne akwarele. Jeszcze minionego lata 2022 r. zobaczyłam w jego domu szalone abstrakcje! Często mnie pytał jak werniksować, jakie farby są najlepsze. Drzemiąca w nim pasja czekała, aby się zerwać do lotu! Posiadał wiele moich obrazów - konie, portrety jego i jego córki. Kochał i szanował sztukę.

Serdeczny, bardzo skrupulatny, dobry i pomocny, a przy tym skromny, był uwielbiany przez naszych wspólnych przyjaciół.

W 1992 roku zostałam zaproszona do współpracy w Instytucie Badań Biograficznych, bywałam na sympozjach (Zakopane, Kielce, Francja, Wiedeń). Brałam udział w wystawach, zaprojektowałam okładkę do książki „Polscy sportowcy w świecie”, przygotowałam pokaz mody. Skreśliłam także parę wierszowanych utworów do kilku pism, w których mnie zamieścił. Rozmowy z nim zawsze były budujące i inspirujące w moim niełatwym życiu, pozwalały mi oderwać się od codzienności, za co byłam mu bardzo wdzięczna.

W 2022 roku pracowałam nad portretami w postaci 123 rysunków do najnowszej encyklopedii Polonii.

Prof. Zbigniew Andrzej Judycki osiągnął wielki sukces w swojej długoletniej pracy nad biografią Polonii. Zaangażowany sercem i duszą, przemierzał najdalsze zakątki świata, by odnaleźć i zanotować w godnym miejscu ludzi na emigracji w tak wielu dziełach biograficznych.



Targi Książki w Warszawie, 2019 r., od lewej: prof. Zbigniew Judycki, Magdalena Bykowska-Pignard - Prezes Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu, Joanna Sokołowska-Gwizdka

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Prof. Zbigniew Judycki zgłosił się po otrzymaniu przeze mnie statuetki Złotej Sowy, przyznanej przez Klub Inteligencji Polskiej w Austrii, w kategorii - Literatura w 2018 r. zaproponował, aby mój biogram znalazł się w drugim tomie „Twórców wizerunku Polonii”. Pierwszy tom, w którym ukazało się 100 biogramów

Polaków-emigrantów, był już wydany z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Prof. Judycki napisał:

Warszawa, 2 maja 2019 roku

Szanowna Pani,

Po odniesionym sukcesie wydawniczym pierwszego tomu albumu „*Twórcy wizerunku Polonii*”, Fundacja Sedeka „Zdążyć z Pomocą” przygotowuje do druku II tom prezentujący 100 kolejnych sylwetek wybitnych Polaków i osób polskiego pochodzenia, które wniosły znaczący wkład w rozwój cywilizacji i kultury krajów osiedlenia.

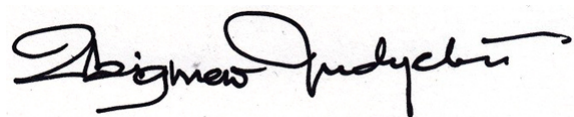
Będzie nam niezmiernie miło zamieścić w tym albumie krótki biogram oraz fotografie ukazujące Pani sylwetkę. (...)

Gromadzenie świadectw biograficznych Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających w różnych krajach świata nie ma cienia przesady czy megalomanii. Jest bardzo ważne dla wizerunku Polski i Polonii.

Z nadzieją na miłą współpracę przesyłam wyrazy mojego szczerego szacunku.

prof. Zbigniew Judycki

Redaktor Albumu



*

*

Byłam niezwykle wzruszona i zaszczycona tą propozycją. I tak znalazłam się w grupie kolejnych 100 osób w II tomie, wydanym w 2019 r. W tym też roku poznałam osobiście profesora podczas Targów Książki w Warszawie. Mówił wówczas o swoich wielkich planach związanych z utrwalaniem dokonań Polaków za granicą i projektem budowy Pomnika Polonii, który miałby stanąć w Warszawie. Zostałam członkiem honorowym komitetu do spraw budowy Pomnika Polonii i przedstawicielką tej inicjatywy w Teksasie.

*

PROJEKT POMNIKA POLONII W WARSZAWIE



Autor projektu: artysta plastyk Tadeusz Kurek. Monumentalna rzeźba z brązu (wysokość: 350 cm) przedstawiająca postać kobiety symbolizującej Polonię, trzymającą w lewej ręce kulę ziemską, u której stóp znajduje się rzeźba orła. Postać kobiety umieszczona jest na cokole (wysokość: 200 cm), którego frontowa część obłożona jest czarnym granitem z napisem z mosiądzu „Polonia Semper Fidelis”. Cała wysokość pomnika 5,5 metra. Za głównym pomnikiem na łuku o promieniu 525 cm rozmieszczone są na kolumnach (wysokość: 150 cm) z czerwonego piaskowca popiersia z brązu (wysokość 65 cm) dziesięciu wybitnych Polaków-emigrantów. Całość placu (30 m kwadratowych) zajmującego Pomnik Polonii, wyłożona jest kostką granitową w kolorze brązowym.

Jako redaktor magazynu internetowego „Culture Avenue”,

utrwalającego dokonania Polonii, często korzystam z tomów „Twórców wizerunku Polonii”, są dla mnie inspiracją i bogatym bagażem wiedzy. Jestem za tę inicjatywę niezmiernie wdzięczna prof. Judyckiemu i jego żonie Agacie.

Prof. Judycki napisał we wstępie do tej cennej publikacji:

Polscy emigranci budowali i budują swoje życie, wrastając w społeczności wielu krajów świata, nie zapominając jednocześnie o swoim pochodzeniu. W trudnych momentach naszej historii Polonia miała ogromny wpływ na losy Polski, aktywnie wspierała nasze dążenia do niepodległości, wspomagała i czynnie uczestniczyła w odbudowywaniu polskiego państwa. Względy polityczne okresu PRL-u sprawiły, że o Polonii mówiło się półprawdy, albo nie mówiło się wcale. To zaważyło na historiografii, na możliwościach przekazu osiągnięć i wkładu w rozwój światowej cywilizacji Polaków mieszkających na obczyźnie. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest brak wiedzy o udziale Polonii w formowaniu współczesnej cywilizacji, a także błędy polegające na zaliczaniu Polaków do innych narodowości. Na dzieje Polonii rozsianej na wszystkich kontynentach składają się w znacznej mierze osiągnięcia indywidualne. Niestety większość tych osiągnięć – niejednokrotnie godnych podziwu czy wręcz bohaterskich – ulega kompletnemu zapomnieniu.

Nie znalazły również pełnego odzwierciedlenia w zagranicznych publikacjach słownikowych, które często nie informują o polskim rodowodzie danej osoby.

Pamiętajmy o tym i my. Kto ma dbać o pamięć na temat polskich dokonań poza Polską, jak nie my, Polacy na emigracji. Podążając drogą prof. Judyckiego i przekazując dalej jego przesłanie, spełnimy jego wielkie marzenie.

*

Zobacz też:

Twórcy wizerunku Polonii

Życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2023



Joanna Sokołowska-Gwizdka, Mozart Café, Austin, Teksas, 18

grudnia 2022 r., fot. Jacek Gwizdka



Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Kochani Autorzy, Drodzy Czytelnicy!

Święta Bożego Narodzenia, są dla nas emigrantów zawsze trudne. Budzi się w nas tęsknota i nostalgia, wracają wspomnienia. Niektórzy uciekają od Świąt, inni próbują odtworzyć polską, świąteczną atmosferę. Żyjemy przecież otoczeni inną kulturą i innymi zwyczajami.

W Austin miejscem, które słynie z bożonarodzeniowych dekoracji jest Mozart Café, nad Town Lake. To piękne miejsce co roku czaruje atmosferą i przyciąga tłumy wielokulturowych mieszkańców miasta. Mozart Café słynie z fantastycznych pokazów świateł, opowiadających różne historie. I jak wszystko w Ameryce, pokazy te są spektakularne, okazałe, zapierające dech w piersiach. Ale to nie są święta, jakie pamiętamy z Polski, z zapachem choinki, barszczu, zupy grzybowej, pastowanej podłogi, ze skrzypiącym śniegiem za oknem, a przede wszystkim z miłością bliskich, którzy nas otaczali. W Wigilię, przypominamy sobie te wszystkie szczegóły, które były dla nas ważne i które zabraliśmy ze sobą w emigracyjną podróż.

Na „Culture Avenue” jest wiele materiałów o polskich świątecznych tradycjach i tych dawnych, i tych współczesnych, są wspomnienia sławnych ludzi i opowieści kulinarne. Jeśli ktoś chce przypomnieć sobie polskie Boże Narodzenie, na pewno znajdzie tu coś dla siebie.

Magazyn „Culture Avenue” to platforma dla nas Polaków na emigracji, aleja spotkań, wymiany myśli, miejsce do dzielenia się talentami. Z magazynem współpracują autorzy, którzy mają duży dorobek literacki czy artystyczny. Od jakiegoś czasu magazyn wraz z Klubem Historyka Austin Polish Society organizuje spotkania z autorami on-line. W tym roku jesienią były dwa bardzo udane spotkania. Z Aleksandrą-Ziółkowska Boehm z Wilmington w stanie Delaware – piszącą o polskiej historii, laureatką wielu nagród, której książki ukazują się i w Polsce i w Ameryce oraz z Ewą Stachniak z Toronto – piszącą po angielsku powieści historyczne z polską historią w tle, która odniosła wielki sukces na światowym rynku księgarskim.

Zarówno spotkania z pisarzami, jak i dziesiątki artykułów w magazynie na temat polskiej kultury poza krajem, polskiej historii czy sztuki uświadamiają, że przecież więcej nas łączy, niż dzieli. Obojętnie gdzie mieszkamy, mamy wspólne korzenie, łączy nas kultura, tradycja i historia. Łączy nas też język. Przez tyle lat zaborów utrzymaliśmy język, możemy więc starać się o zachowanie mowy ojczystej, mieszkając na emigracji. Bo naszą

ojczyznę jest język.

W ten Wigilijny Wieczór, który dla nas Polaków jest zawsze dniem wyjątkowym, życzę spokoju, miłości bliskich, życzliwości, ciepła i kawałka Polski przy wigilijnym stole. A na Nowy Rok życzę nam wszystkim pokoju na świecie, bo to jest teraz najważniejsze.

Wesołych Świąt!

Joanna Sokołowska-Gwizdka,

redaktor magazynu „Culture Avenue”.

**Kolęda Zespołu Mazowsze z tej płyty zawsze rozpoczynała
Boże Narodzenie w moim rodzinnym domu w Polsce (red.):**

Powrót magazynu

„Culture Avenue”



Niedawno otwarte polskie centrum w miejscowości Panna Maria w Teksasie – najstarszej polskiej osadzie w USA, fot. Joanna Sokołowska-Gwizdka

Kochani Autorzy, Drodzy Czytelnicy!

Po przerwie, spowodowanej moją chorobą, wraca magazyn „Culture Avenue”. Będzie aktualizowany trzy razy w tygodniu. Postaram się zachować dawne ramy: w poniedziałki ukazuje się reportaż, esej lub recenzja, w środy – artykuł o sztukach plastycznych, lub wystawa prac artystów emigracyjnych, a w

piątki będzie można przeczytać wywiad.

Obecna, tragiczna sytuacja na Ukrainie spowodowała, że duża część materiałów będzie dotyczyć Ukrainy i dziejów polskich na tym terenie. W ramach spotkań z autorami magazynu przez platformę Zoom zostaną zorganizowane spotkania z pisarzami zajmującymi się losami rodzin polsko-ukraińskich oraz polskimi śladami na Ukrainie.

Powstanie też nowy cykl genealogiczny, rozmowy z osobami z różnych części świata, których pasją jest poszukiwanie rodowych korzeni.

Przymierzam się również do angielskojęzycznej wersji pisma, aby polska kultura miała szansę dotrzeć poza polskie środowisko.

Przy okazji, jeszcze raz chcę podziękować wszystkim, którzy wsparli mnie w trudnych chwilach!

Przypomnę. W lutym 2020 r. magazyn został zaatakowany przez hakerów. Na moich oczach zniknęły kolejne, unikalne artykuły wraz z niepowtarzalną zawartością ikonograficzną, zniknęło przez kilka lat tworzone archiwum polskiej kultury na emigracji. Wiele miesięcy trwało odtworzenie zawartości i przywrócenie stanu magazynu sprzed ataku. Ale niedługo cieszyłam się aktywnością pisma. Od dłuższego czasu byłam nękana przez fotografkę z

Krakowa, która domagała się astronomicznej kwoty za wykorzystanie fotografii jej autorstwa w przedruku. Nie pomogły przeprosiny, ani tłumaczenie, że magazyn jest niedochodowy i powstaje dzięki wysiłkowi wolontariuszy. Nie pomógł list od artystów ze świata, mających na co dzień do czynienia z prawem autorskim, z prośbą o nie niszczenie platformy tak ważnej dla kultury na emigracji. Nie pomogło wstawiennictwo znanych osób, zajmujących się prawem autorskim. Roszczenia artystki nie ustawały, mimo, że wina nie była adekwatna do kary. W 2021 r. sprawa trafiła do sądu. W wyniku długotrwałych negocjacji prowadzonych przez mojego prawnika, doszło do „ugody”. Dzięki stronie crowdfundingowej oraz zaangażowaniu nieocenionych przyjaciół, autorów i czytelników, udało mi się zebrać połowę tej kwoty.

Krótko po tym zachorowałam na nieznana, zorganizowaną chorobę płuc (*Cryptogenic organizing pneumonia - COP*). Znalazłam się w szpitalu, gdzie przez pięć tygodni walczyłam o życie. Po wyjściu ze szpitala jeszcze przez wiele miesięcy nie byłam samodzielna, codziennie musiałam pokonywać skutki uboczne wdrożonego leczenia.

Teraz na szczęście już wszystko wraca do normy. Wracają funkcje życiowe i zbliżam się do normalności. Z radością wracam na platformę, aby móc nadal pracować na rzecz polskiej kultury poza krajem. Zapraszam więc do ponownego, regularnego

odwiedzania „Culture Avenue”, do spotkań, które jednoczą nas – Polaków poza ojczyzną.

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

*

List od artystów ze świata w obronie magazynu „Culture Avenue” oraz List otwarty Jarosława Abramowa- Newerlego w sprawie istnienia pisma znajdują się tu:

Zawieszenie magazynu „Culture Avenue”

Wielkanoc 2022

Spokojnych Świąt Wielkanocnych



Spokojnych, zdrowych Świąt Wielkanocnych w tym trudnym czasie, autorom i czytelnikom życzy redakcja.

*

O Świątach Wielkanocnych w magazynie „Culture Avenue”:

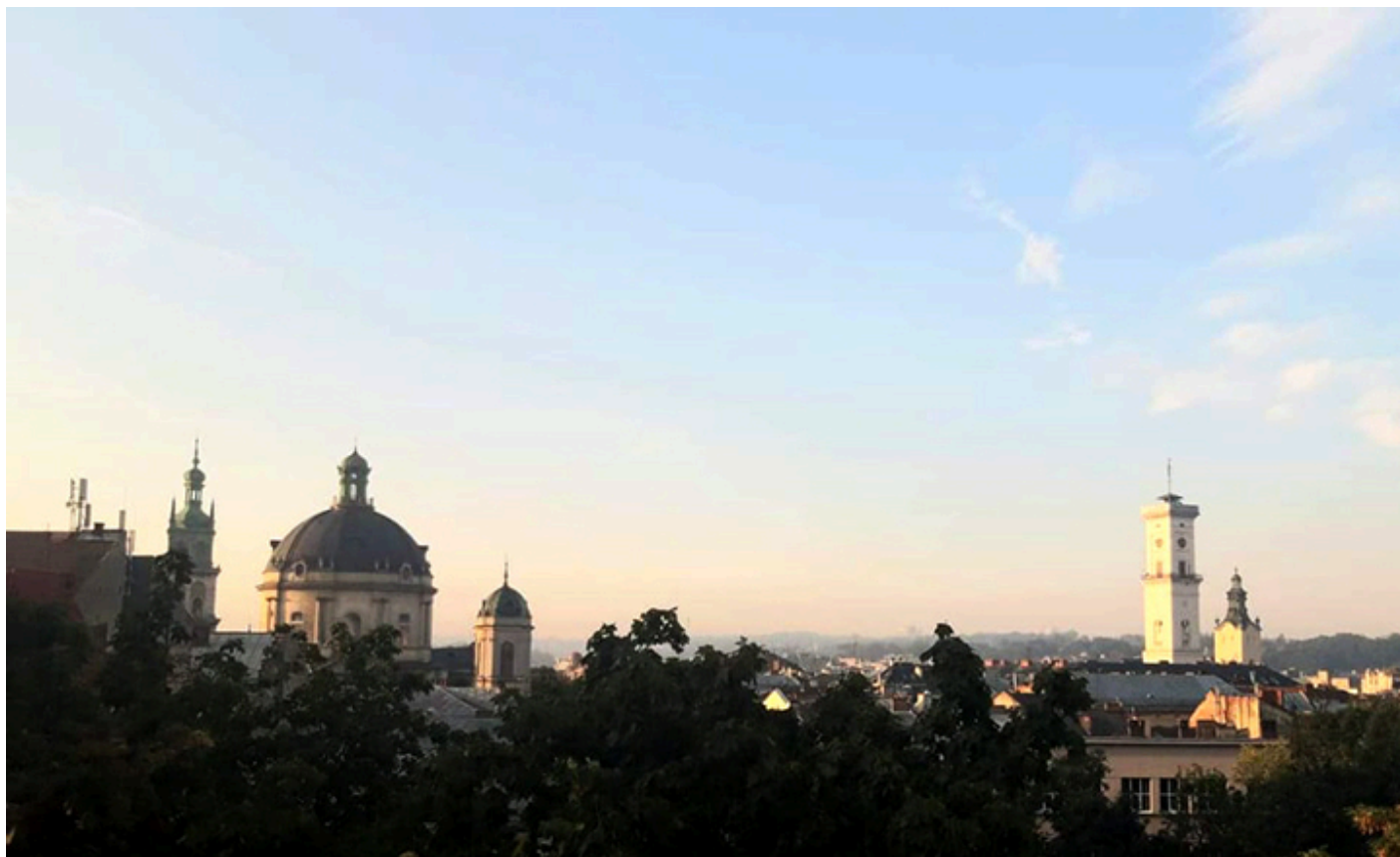
Mały słownik staropolskich obyczajów wielkanocnych

Z dziejów rodu Tyszkiewiczów. Wielkanoc na Żmudzi.

Wielkanoc w mirogonowskim dworze

Wielkanoc. Korzenie tradycji.

SOS dla Ukrainy!



Lwów, fot. Anna Gordijewska

Jak pomóc ludziom, którzy znaleźli się w strefie wojennej? Oto niezbędne informacje:

*

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów uruchomiła stronę internetową, na której można zgłosić zarówno gotowość, jak i potrzebę pomocy:

<https://pomagamukrainie.gov.pl/>

Informacje o uchodźcach z Ukrainy na stronie rządowej:

<https://www.gov.pl/web/mswia-en/information-for-refugees-from-ukraine>

*

FUNDACJA DZIEDZICTWO KRESOWE

Siedzibę ma w Warszawie, a jej założycielem i prezesem jest Jan Sabadasz, urodzony i wychowany we Lwowie. Fundacja zajmuje się ratowaniem od zapomnienia dziedzictwa, pozostawionego przez Polaków na Kresach. W obecnej sytuacji została uruchomiona na facebooku zbiórka funduszy p.t. „Serce dla Ukrainy”.

<https://www.facebook.com/donate/344260597603487/5055569721169643/>

Darowizny można też wpłacać bezpośrednio na konto bankowe Fundacji Dziedzictwo Kresowe:

Bank PEKAO SA 83-1240-1037-1111-0010-4648-1167

Kod SWIFT/BIC Bank Pekao: PKOPPLPW

Informacje o zbiórce na rzecz Ukrainy prowadzone przez Fundację Dziedzictwo Kresowe podała Polska Agencja Prasowa:

<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1097300%2Cakcja-charytatywna-fundacji-dziedzictwo-kresowe-prosimy-o-wsparcie-dla>

*

O prezesie Fundacji:

Rozmowa Anny Gordijewskiej z Janem Sabadaszem:

<https://polonia.tvp.pl/57900749/lwowskie-rozmowy-z-janem-sabadaszem?fbclid=IwAR24hGXHtNZzBbyIA4l7b6Krurgg7WXrR1hJWN05Wtn6LyKfknDgMCGFpm4>

Jan Sabadasz, prezes Fundacji Dziedzictwo Kresowe mówi o Polonikach we Lwowie:

Filmy zrealizowane przez Fundację:

O filmach Fundacji w TV Polonia:

<https://polonia.tvp.pl/58279623/reportaze-ukazujace-bogactwo-polskiego-dziedzictwa-kulturowego-za-granica>

*

Strona internetowa Fundacji:

<https://kresowe.pl/>

*

CARITAS ARCHIDJECZJI PRZEMYSKIEJ

Proszą, żeby przy wpłatach dopisać słowo „Ukraina”.

Konto do wpłat w złotych: **BANK PEKAO S. A. I O.**
Przemysł 33 1240 2568 1111 0000 3629 7045

Konto do wpłat w dolarach amerykańskich: **58 1240 2568**
1787 0011 1186 9896

*

CARITAS

PRZY ARCHIDJECZJI LWOWSKIEJ KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO NA UKRAINIE

Proboszcz lwowskiej archikatedry ks. prałat Jan Nikiel, poinformował, że aktualnie najbardziej potrzebne są lekarstwa i opatrunki dla walczących mężczyzn i żywność dla kobiet oczekujących w kolejkach na granicy. Przy archikatedrze został powołany sztab kryzysowy.

Przyjmujemy we Lwowie uchodźców przemieszczających się na granicę. Pierwsi przybyli w drugim dniu wojny, w piątek. Od piątku do niedzieli przewinęło się parafialne pomieszczenia 60 osób, w tym 35 dzieci. Nocowali, jedli. Byli lub ludzie z takich miast: Kijów, Żytomierz, Zaporże, Perszotrawiensk (koło Mikołajowa), Kamieńskie, Krywyj Rig, Chmielnicki. Przyjeżdżają wymęczeni i bardzo przestraszeni - mówi ksiądz Grzegorz Draus.

*

Misja religijna „Caritas-Spes” Archidiecezji Lwowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego

ul. Vinnichenka 32, Lwów, 79008

Tel: +38 (032) 235-06-44

faks: +38 (032)235-06-45

Dyrektor:

Ks. Wiesław Dorosz

e-mail: wieslaw.dorosh@gmail.com

caritasspeslviv@gmail.com

Rachunki bankowe:

UAH: 26001209778

EUR: 26000209779

PLN: 26008209782

w Lod OAO „Raiffeisen Bank Aval” MFO 380805

Kod rejestracyjny Caritas 14305909

*

Strona internetowa:

<http://www.rkc.lviv.ua/>

http://www.rkc.lviv.ua/category_2.php?cat_1=7&cat_2=23&lang=3

*

Więcej informacji na stronie Archidiecezji w Krakowie:

<https://diecezja.pl/aktualnosci/proboszcz-archikatedry-we-lwowie-ludzie-sa-przerazeni-kto-moze-to-wysyla-matki-z-dziecmi-do-polski/>

*

FUNDACJA SEMPER FIDELIS

Siedzibę ma w Łańcucie, ale jej celem jest wsparcie Archidiecezji Lwowskiej. Fundacja działa na terenie Polski i Archidiecezji Lwowskiej. Niesie pomoc wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują, niezależnie od ich wyznania, narodowości i przekonań. Otacza opieką dzieci i młodzież z rodzin biednych oraz osoby niepełnosprawne, starsze, samotne, chore i bezdomne, w tym szczególnie polskiego pochodzenia, mieszkające na terenie Archidiecezji Lwowskiej.

W obliczu wojny Fundacja rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na pomoc dla mieszkańców Ukrainy.

Uruchomiono wyodrębnione subkonto prowadzone przez Bank Pekao S.A.: **10 1240 4751 1111 0010 8657 0263** („pomoc dla Ukrainy”). W przypadku chęci przekazania środków w innej walucie Fundacja prosi o kontakt mailowo lub telefonicznie. Szczegóły na stronie:

<http://fundacjasemperfidelis.com/>

*

INNE ORGANIZACJE

Polski Czerwony Krzyż uruchamia zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Na pomoc Ukrainie”, z której środki będą przeznaczone w pierwszej kolejności m.in. na zakup żywności, materiałów opatrunkowych oraz zabezpieczenie innych priorytetowych potrzeb. Wpłaty na pomoc Ukrainie można kierować na konto: **16 1160 2202 0000 0002 7718 3060** z dopiskiem „UKRAINA”.

Fundacja Pomagam.pl informuje, że, 100 proc. wpłaconych na rzecz potrzebujących Ukraińców środków trafi na tzw. fundusz solidarnościowy.

Siepomaga.pl prowadzi zbiórkę na rzecz pomocy ofiarom wojny na Ukrainie na swojej stronie <https://www.siepomaga.pl/ukraina>. Podobnie jak w przypadku Pomagam.pl, 100 proc. wpłaconych na rzecz potrzebujących Ukraińców środków trafi na pomoc ofiarom wojny.

Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej na Facebooku prosi „o wsparcie pomocy humanitarnej, ewakuacji ludności i pomocy psychologicznej dla dzieci”. Wpłat można dokonywać: na

rachunek: **mBank 18 1140 1010 0000 5228 6800 1001**. Tytuł wpłaty: Pomoc dla Ukrainy, a także na Facebooku tej organizacji.

Polska Misja Medyczna zdecydowała o wysłaniu pomocy medycznej na wschodnią Ukrainę. Wspomóc organizację w realizacji tego celu można poprzez stronę

<https://pmm.org.pl/chce-pomoc#ukraina> lub w oficjalnej zbiorce FB dla

Ukrainy **<https://www.facebook.com/donate/375415624008297/5395474380471879>**. Darowiznę można też przekazać poprzez konto Polskiej Misji Medycznej: **62 1240 2294 1111 0000 3718 5444** z dopiskiem UKRAINA

Fundację HumanDoc, która zamierza ewakuować dzieci i osoby starsze z zagrożonych rejonów można wesprzeć na stronie **zrzutka.pl**

Zbiórkę prowadzi także **szczeciński oddział Związku Ukraińców w Polsce**. Nr konta: **20 1090 1492 0000 0001 4312 2731** z dopiskiem „dla rannych” lub „dla dzieci”.

Oprac. Joanna Sokołowska-Gwizdka

*



Anna Gordijewska, dziennikarka „Kuriera Galicyjskiego” we Lwowie na tle miasta, fot. arch. Anny Gordijewskiej

*

LWÓW W OBIEKTYWIE ANNY GORDIJEWSKIEJ

*

**Najważniejsze jest życie, to nie ulega kwestii,
ale tych zabytkowych budynków może niedługo nie być.**

































Spotkanie z Anna

Gordijewską – dziennikarką ze Lwowa



Anna Gordijewska, fot. Janusz Szlechta

**W sobotę, 26 lutego, o godzinie 17 polskiego czasu,
poprowadzę przez platformę Zoom spotkanie z autorką**

magazynu „Culture Avenue”, dziennikarką ze Lwowa, Anną Gordijewską, na temat sytuacji na Ukrainie. Zapraszam.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Join Zoom Meeting

<https://utexas.zoom.us/j/98253695660?pwd=cWYrU2xjbDZablF6TjluUlBRWVdmQT09>

Meeting ID: 982 5369 5660

Passcode: 066503

*

Przypominam też dawny wywiad Janusza Szlechty z Anna Gordijewską:

Zdążyłam na swój pociąg

*

ANNA GORDIJEWSKA - Polka, urodzona. we Lwowie w 1960 r. Ukończyła wydział dziennikarstwa we Lwowskiej Akademii Drukarstwa. W latach 1995-1997 Podyplomowe Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa na KULu.

Praca dyplomowa pt. „Wspólnota żywych i umarłych” o Cmentarzu Łyczakowskim oraz Cmentarzu Orląt Lwowskich. Pracowała społecznie ponad 18 lat w polskim „Radiu Lwów”. Nadawała korespondencje radiowe o tematyce lwowskiej i kresowej współpracując z rozgłośniami w Polsce i za granicą. Od 2013 roku redaktor – prasa, radio, TV – „Kurier Galicyjski”, reżyser filmów dokumentalnych Studio Lwów” Kuriera Galicyjskiego.

Anna Gordijewska jako pierwsza, wraz z Aleksandrem Kuśnierzem wyreżyserowała film dokumentalny o **Zbigniewie Chrzanowskim**, dyrektorze i reżyserze Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, **„Moje magiczne miejsca. Sentymentalna podróż Zbigniewa Chrzanowskiego”**.

Następny film **„Nasza dziesiątka”** jest dokumentem ukazującym działalność szkoły nr 10 im. św. Marii Magdaleny, jej znaczenie dla środowiska polskiego we Lwowie. Obydwa filmy można obejrzeć na YouTube.

W ubiegłym roku ukazał się film dokumentalny **„Nikt nam iść nie kazał...”**. Wiele jest wspaniałych nekropolii na świecie, ale chyba żadna nie dorównuje Cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Ostatni zrealizowany przez dziennikarkę film – **„Świat jest teatrem...”** 2020 r. jest poświęcony Polskiemu Teatrowi

Ludowemu we Lwowie.

W 2020 roku we współautorstwie z Mariuszem Olbromskim wyszła książka „Kresowa bałagułka”. W 2021 roku z okazji 20. rocznicy wizyty św. Jana Pawła II we Lwowie (jak i poprzednie filmy we współautorstwie z Aleksandrem Kuśnierzem) ukazał się film dokumentalny **„Zasiał ziarno nadziei”** (też jest na You Tube). W ubiegłym roku ukazała się książka **„Lwów Stanisława Lema”**, gdzie są wykorzystane cytaty z książki „Wysoki Zamek”, wspomnienia pisarza o Lwowie, mieście rodzinnym. Tekst Mariusza Olbromskiego i ok. 100 zdjęć Anny Gordijewskiej.

- Odznaka **„Zasłużony dla Kultury Polskiej”** 2007 r
 - **„Złota Sowa”** Wiedeń, 2014. Nagroda polonijna Złote Sowy za dokonania twórcze, artystyczne, naukowe lub społeczne, które są uhonorowaniem dla przedstawicieli światowej Polonii oraz Polaków mieszkających poza Polską.
 - **„Złoty Krzyż Zasługi”**, 2018 r.
-

Życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 2022



*Kochani Autorzy
Drodzy Czytelnicy!*

*W tym wyjątkowym, świątecznym czasie,
życzę wszystkiego co najlepsze,
radości z każdego dnia i rodzinnej atmosfery.*

*W nadchodzącym Roku 2022,
mam nadzieję, będziemy się spotykać
na łamach magazynu
"Culture Avenue".*

*Bądźmy razem, obojętnie pod jaką
szerokością geograficzną mieszkamy!*

www.cultureave.com

Joanna Sokołowska-Gwizdka

W Driskill Hotel, w Austin w Teksasie, gdzie pod koniec XIX w.
zatrzymała się Helena Modrzejewska

Joanna Sokołowska-Gwizdka (Austin, Teksas)

Kochani autorzy, którzy tyle serca wkładacie w pracę dla magazynu „Culture Avenue”, drodzy czytelnicy z różnych krańców świata, w tym wyjątkowym świątecznym czasie, życzę Wam wszystkiego, co najlepsze, radości z każdego dnia, bliskości i rodzinnego ciepła. I abyśmy w tym Nowym Roku zapomnieli o pandemii, która tak bardzo ograniczyła nasze życie.

Boże Narodzenie to czas refleksji, zatrzymania się i zastanowienia co jest dla nas ważne, kogo mamy blisko siebie. To również czas radości i odnalezienia w sobie wszystkich szczęśliwych chwil. Szczególnie dla nas, mieszkających na emigracji, wspomnienia polskich Świąt są bardzo ważne. Skrzypiący śnieg za oknem, pierwsza gwiazdka, zapach choinki, czy zupy grzybowej to bagaż, który zabraliśmy ze sobą jadąc w daleki świat.

Wiktoriański hotel Driskill, w Austin – stolicy Teksasu, ma nie tylko klimat, ale i swoją historię. Zatrzymała się tu dwa razy Helena Modrzejewska – wielka XIX-wieczna szekspirowska gwiazda, którą pokochała Ameryka. Przyjechała w 1893 i w 1898 roku. W 1893 roku (20 grudnia) zagrała Porcję w „Kupcu weneckim” Szekspira w Millett Opera House, a w 1898 roku (4 stycznia) wystąpiła w roli Lady Mackbet w Hancock Opera House, tuż przy hotelu. Teatr ten był wówczas bardzo nowoczesny, a scena oświetlano elektrycznością, w

przeciwieństwie do poprzedniego teatru, gdzie grało się przy pochodniach. Hancock Opera House już nie istnieje, wybudowano na jego miejscu wysokościowiec, ślady z przeszłości pozostały tylko w postaci tabliczki - historic district. Dlatego właśnie w tym hotelu nagrałam dla Państwa życzenia.

Jakże ważne są dla nas polskie ślady na ziemi, która stała się naszą nową ojczyzną. Utrwalaniu tych śladów służy magazyn „Culture Avenue” - miejsce spotkań artystów, pisarzy, naukowców, których los rzucił poza kraj. Wokół magazynu zgromadziła się grupa twórców, dla których polska kultura ma znaczenie, którzy osiągnęli wiele w krajach zamieszkania, a jednocześnie nie zapomnieli, że są Polakami. Tak jak Modrzejewska, która osiągnąwszy ogromny sukces, zawsze podkreślała, że jest Polką, mimo, że Polski nie było wtedy na mapie.

Kończący się rok, to rok bardzo trudny zarówno dla magazynu, jak i dla mnie. Od trzech lat borykałam się z krakowską fotografką, która zażądała astronomicznej kwoty za użycie fotografii Czesława Miłosza jej autorstwa w przedruku. Próbowałam ją przekonać, wytłumaczyć, że zarówno ja, jak i autorzy pracujemy *pro bono*, że obciążenie taką kwotą magazynu spowoduje jego zamknięcie. Jednak fotografka była nieprzejednana i sprawa trafiła do sądu. Wtedy stanęli za mną autorzy. List od twórców na emigracji, skierowany do fotografki

jest dla mnie największym prezentem, jaki mogłam dostać. Tylu rzeczy dowiedziałam się o sobie i pracy którą wkładałam w promocję polskiej kultury na emigracyjnej ziemi. Dla takich chwil warto żyć.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w tę sprawę – panu Jackowi Bromskiego, prezesowi Stowarzyszenia Filmowców Polskich i założycielowi organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Dziękuję Kice Miszteli z Toronto za to, że walczyła o mnie i magazyn, jak przysłowiowy lew, Jolancie Ładzie-Zielke z Hamburga i Teresie Podemskiej-Abt z Australii za napisanie listu od twórców na emigracji. Dziękuję pisarzom – Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm z Wilmington w stanie Delaware, Kazimierzowi Braunowi z Buffalo czy Jarosławowi Abramowowi-Newerlemu z Toronto. To poparcie wiele dla mnie znaczy. Dziękuję też Aleksowi Sielickiemu, malarzowi z Toronto, który podarował swój obraz prawnikom z międzynarodowej kancelarii w Warszawie, którzy próbowali mi pomóc. Dziękuję wszystkim twórcom ze świata, którzy list podpisali. Dzięki Waszemu wsparciu urosły mi skrzydła.

Ale to nie koniec przykrych wydarzeń, które miały miejsce w tym roku. W lipcu nagle zaatakowała mnie tajemnicza choroba płuc. Nie był to Covid, ale równie ciężko ją przeszedłam. Kilka tygodni walczyłam o życie w szpitalu. Wtedy znów dostałam wielkie wsparcie od rodziny, przyjaciół, ludzi bliższych i dalszych,

czytelników magazynu, czy sympatyków. Wszyscy mówili – walcz, nie poddawaj się.

Tyle doświadczyłam dobra, w tym trudnym czasie. Bliskość tak wielu osób dodała mi sił. Nauczyła mnie też, że obojętnie gdzie mieszkamy, mamy wspólne korzenie, łączy nas kultura, tradycja i historia. Bądźmy razem, wspierajmy się, dzielmy doświadczeniami i wiedzą, obojętnie pod jaką szerokością geograficzną mieszkamy.

*
